

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukowane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Podejrzane umizgi.

Są wartości, prawdy, symbole, których znaczenie nikt przy zdrowych zmysłach nie odważy się poddać w wątpliwość. Dzieje się to niezawsze dlatego, że absolutnie wszyscy w nie wierzą, uznają je za święte, ale i dlatego, że wrażliwość dla tych rzeczy jest tak wielka w powszechności, iż nawet ci, którzy w sobie za świętość ich nie uznają, nie zdobędą się na tyle tupetu by tę wrażliwość prowokować.

Tak się ma rzecz ze sprawami religijny, ze sprawami narodu jako całości.

Ta samo odnosi się — jeśli o zagadnienia państwowe chodzi — do sprawy wojska. Niema obecnie w Polsce nikogo — poza płatnymi agentami zagranicy — ktoby wierzył i drugich o tem usiłował przekonać, że Polska powinna nie mieć wojska, zmniejszyć jego stan, osłabić swoją siłę bojową. Niema też nikogo, ktoby nie patrzył z dumą i umiłowaniem na mundur wojskowy, na sztandary, sławą zwycięstw bojowych okryte, — ktoby wreszcie w wojsku nie widział tej wielkiej szkoły moralnej i obywatelskiej, realnej siły, gwarantującej nietykalność niepodległości, wyrazu honoru Narodu i Państwa.

Ta zdobycz, ta wrażliwość powszechna, ten głęboki sentyment najszerszych rzesz społecznych dla wojska jest dziełem, osiągnięciem Wielkiego Wodza, który w jednej osobie był Wodzem Wojska i Narodu.

Pamiętamy jednak wszyscy, jak nie dawno temu za życia Twórcy wojska polskiego — dumi narodowej, obóz zwały się narodowym używał wszelkich sztuczek, by spoistość, siłę, ducha tego wojska osłabić, między wojskiem a Wodzem w ogniu wojny wykopać przepaść nie do przebycia. Przepaść drażoną oszczerstwem, kłamstwem, podejrzliwością, kolumniastwem.

Gdy to dać skutków nie mogło starano się rozszczępić wojsko na dwie choćby części Zaczęto wszędzie deklamować o armji narodowej. Jakoby wojsko polskie, niosąc na sobie emblematy Państwa, obowiązek obrony historycznych praw Narodu, oraz oznaki zwycięstw w wojnach właśnie o wolność narodu — nie miało prawa do miana narodowego.

Pamiętamy te złościwości, uszczypliwości, te szpilki rzucane w oczy i po za oczy dowódcom oddziałów polskiego wojska przy wszelkich okazjach zetknięcia się wojska ze społecznością t. zw. „narodową”. Wykorzystywano tu nieorientowane się przypadkowych gapiów, oraz sentyment dla narodowych (prawdziwie narodowych) świętości, stając się jednocześnie zaszczępić w wojsku bakycia rozumienia, że wszystko, co narodowe i co chce być narodowym prawdziwie — musi być endeckiem.

Wielka zaś w sobie skupiona, wierząca w Wodza i zapatrzona w Jego wielkie idee, — wielka milcząca armja, znała już swoją drogę, swoje miejsce i swą nazwę. Żadnych przyczepiek, przydomków, przymiotników nie potrzebowała, tem mniej ofiarowanych przez ręce brudne, umizgi przewrotne, serca zimne i bijące rytmem nienawiści do ukochanego przez armję Wodza.

Przyszedł czas, gdy nawet endecy ukryć musieli swą nienawiść. Zbyt wielką bowiem stała się wrażliwość opinji polskiej na występy przeciw Józefowi Piłsudskiemu. Odrzuć znikły wtedy wszelkie zastrzeżenia przeciw Jego osobie, przeciw Jego decyzjom, ograni-

## Sejm uchwalił ustawę o uboju rytualnym.

**WARSZAWA.** Na wstępie onegdajszych obrad Sejm powołał specjalną komisję złożoną z 31 członków dla rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie prawa górniczego, poczem w pierwszym czytaniu ustawę tę odesłał do nowoobranej komisji.

Nadto Izba odesłała do odpowiednich komisji jeszcze kilka projektów ustawodawczych.

### Prawo wekslowe.

Następnie rozwinęła się krótka dyskusja nad trzecim czytaniem projektu ustawy o prawie wekslowem, która została uchwalona z poprawką, umożliwiającą uwierzytelnienie podpisu analfabecie oraz półanalfabecie na wekslach nie tylko przez notariuszy, ale i przez urzędy gminne.

### Przedłużenie urzędowania organów m. Warszawy.

Następnie Izba przyjęła w obu czytaniach projekt ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania tymczasowych organów ustrojowych m. st. Warszawy do dnia 1 października 1937 r.

### Uboj rytualny.

Po przyjęciu jeszcze paru projektów ustawodawczych bez dyskusji, Izba rozpoczęła debatę nad projektem ustawy o zakazie uboju rytualnego.

Miarą zainteresowania obradami Izby nad tą ustawą jest fakt wypełnienia galerji publicznością do ostatniego miejsca.

Obrady nad tym projektem rozpoczęły się od krótkiego referatu posła Puławskiego, który w ogólnych zarysach przedstawił treść tego projektu, jaki uchwalony został przez komisję sejmową, poczem głos zabrał p. min. Poniatowski.

### Przemówienie p. ministra Poniatowskiego.

Na wstępie p. min. zaproponował wprowadzenie do omawianego projektu ustawy trzech poprawek. Najpierw zaproponował skreślić punkt 2 § art. 50 który brzmi: „Do uboju rytualnego przy-

czano się do zastrzeżeń przeciw „Jego ludziom”.

Surowa, ciężka Jego ręka zamknęła wszelki dostęp politycznym rozgrywkom do wojska. Więc choć usilnie starano się przeniknąć do korpusu oficerskiego, zasiał nastroje t. zw. „narodowe” i wywołał interpretacje t. zw. „narodowe” życia wojska, zamachy te pozostały bez rezultatu, bez najmniejszego śladu. Panowie tam mogli sobie marzyć o „swoim duchu” w wojsku, ale pozostał ten duch tylko w ich pokojach.

Obecnie obserwujemy nowy okres w kuszeniu wojska przez endecję. Na drodze tego kuszenia zapewne nie powtórzą się takie gafy z punktu widzenia właśnie narodowego, jak pomieszczenie na miejscu sprawozdań z rewji wojska przed Naczelnym Wodzem w gazetach endeckich opisy rewji. carskich wojsk w Warszawie. Przymilanie, reklamowana troska o żołnierza, o instytucję i organizację współpracującą z wojskiem, skwapliwe powoływanie się na autorytety wojskowe — wszystko to w obecnej fazie gry endeckiej wy daje się więcej niż podejrzane.

Wobec tego mogą zwierzęta rzeźne, nabyte wyłącznie na targowiskach publicznych od rolników producentów lub rolniczych organizacji zbytu. Transakcje kupna zwierząt na te cele powinny być zarejestrowane i poświadczone przez targowiskowe komisje nadzorcze”.

Następnie p. min. zaproponował skreślenie w tymże artykule wyrazów „za opłatą na rzecz nadzoru nad ubojem nie mniejszą niż 10 gr. od jednego kilograma żywej wagi”. Opłata ta dotyczy kosztów znakowania mięsa otrzymywanego z uboju rytualnego.

Wreszcie p. min. zaproponował wstawienie do tego artykułu przepisu następującego: „Przepisu ustępu 1-go (ustęp 1-szy dotyczy zachowania uboju rytualnego dla ludności tych wyznań, które uboju takiego wymagają — P. R.) nie stosuje się na obszarze województw, w których ludność wyznań wymagających stosowania przy uboju specjalnych zabiegów wynosi mniej, aniżeli 3 proc. ogółu ludności. Na obszarach tych prowadzenie odmiennych sposobów i warunków dokonywania uboju zależy od uchwały organu stanowiącego gminy. Uchwała podlega zatwierdzeniu wojewody”.

### Dyskusja.

W dyskusji pierwszy głos zabrał poseł rabin Rubinstajn. Mówca, stwierdziwszy, że ubój rytualny jest zasadniczym przepisem wyznania mojżeszowego, a za kaz tego uboju byłby pogwałceniem sumienia i wolności wyznania, imieniem tego wyznania założył najuroczystszy protest przeciw, jak się wyraził, oszczerstwom przedstawiającym ubój rytualny jako barbarzyński.

W momencie tym powstała wrzawa, a p. marszałek przywołał mówcę do porządku za użycie wyrazu „oszczerstwa”.

Odpleryamy ten zarzut — mówił poseł Rubinstajn — jako zniewagę godzącą w dostojeństwo naszego wyznania.

Mówca wystąpił też przeciwko, jak powiedział, nakładaniu haraczu na mięso koszerne i przeciw ograniczeniu tego uboju co do ilości i co do miejsca.

Nie kwestjonujemy szczerości uczuć, a nawet zdrowego instynktu szerszych sfer, obalamuconych czy fascynowanych „narodowym” terminem. Ale gra przywódców endeckich jest aż nadto przejrzysta. Pragniemy przestrzec tych wszystkich, którzy słuchając endeckiej demagogji, łatwo mogą być wciągnięci w sieć, przestrzegamy również samych autorów nowego zwrotu w taktyce endeckiej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że umizgi endeckie do wojska nie są szczerem. I musimy powie dzieć twardo i jasno: tego największego skarbu energii i dumy Polaków — wojska tknąć brudnymi rękami i przewrotnymi myślami nie pozwolimy. Piętnować będziemy każdą próbę wywołania rozterek w wojsku.

Tembardziej, że wiemy, jak drogą cenę trzeba zapłacić za znieprawienie tych komórek naszego życia państwowego, — w które endecja potrafiła się wedrzeć i dlatego też z całą stanowczością i surowością zdrowa opinja publiczna podnosi głos: nie wyciągać brudnych rąk do wojska!

Przeciw ustawie wystąpił następnie poseł Sommerstein, twierdząc, że wprowadzenie postanowień gospodarczych do ustawy faktycznie uniemożliwia spełnienie obowiązku religijnego ludności żydowskiej.

W toku dalszej dyskusji głos zabrał poseł Miedziński, były minister.

— Uznałem rację min. Poniatowskiego, ale nie p. Prystorowej. Najbardziej różni się zdaniem z przedstawicielami ludności żydowskiej. Nie zamierzam przystępować do dyskusji o charakterze religijnym. Uważam, że w projekcie, nad którym dyskutujemy, przepisy konstytucji są całkowicie zachowane. Stoję na stanowisku, że — jak panowie powiadacie — ubój rytualny jest obrzędem religijnym... Ale przecież konstytucja waruje pewne prawa nie tylko dla mniejszości ludności. Nikt nie może być zmuszony do brania udziału w praktykach innego wyznania.

W art. 112 Konstytucji jest powiedziane — oświadcza dalej mówca — że nikt nie może być zmuszany do brania udziału w praktykach religijnych do innego wyznania. Ja, chrześcijanin, byłem zmuszony jeść mięso, nad którym odprawiany był obrzęd religijny wyznania mojżeszowego. Z punktu widzenia interesu rolnictwa i uporządkowania stosunków w dziedzinie obrotu mięsa uważam i ja i szereg moich przyjaciół, że wniosek posłanki Prystorowej odpowiada swemu celowi właśnie w tej formie, jaką obecnie otrzymał i dlatego będę za tą ustawą głosował — zakończył poseł Miedziński.

Poseł Mincberg apeluje do Sejmu, aby w imię konstytucji i religji żydowskiej, która jest matką wszystkich religij, odrzucił hańbiący projekt ustawy. Za to wyrażenie p. marszałek przywołał mówcę do porządku.

Posłanka Prystorowa, jako wnioskodawczyni, ubolewa nad wprowadzeniem przepisu, do ustawy, zezwalającego na ubój rytualny, gdy ilość uboju na te cele nie została cyfrowo ujęta. Ma to bowiem ustalić rozporządzenie. Mówczyni wyraża obawę, że rozporządzenie to, przechodząc przez ręce wykonawców pod naciskiem osób zainteresowanych może ulec zniekształceniu.

Poseł Mróz, wypowiada się w imieniu grupy posłów robotniczych za całkowitem zniesieniem uboju rytualnego.

Gen. Żeligowski, wypowiadając się za projektem, zastanawia się nad tem, czy nie nadszedł już czas najwyższy, by zastanowić się nad całością kwestji żydowskiej w Polsce.

Poseł Dudziński polemizował zarówno ze stanowiskiem Rządu, jak i poszczególnych mówców. — Nie kandyduję na ministra — oświadczył — ale gdy bym nim kiedy został, to ten nieszczerzy jęk żydowski, który się w tej chwili rozlega, zamieniłby się w prawdziwy lament.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos p. min. Górecki, który w dłuższym przemówieniu uzasadnił zgłoszone przez Rząd poprawki.

Pos. Prystorowa: Ponieważ istnieje obawa, ażeby do ilości dozwolonego uboju rytualnego nie były także wliczone konie, zgłosiłam poprawkę tej treści, że przepis zezwalający na ubój rytualny zwierząt w stosunku odpowiednim do potrzeb grup wyznaniowych nie obejmuje uboju koni.

Sprawozdawca pos. Puławski: Tej po-







## SŁOWO KOBIECE.



K 28345

K 2888

## Proste a modne sukienki.

I w wełnianej sukience na codzień powinna przy zachowaniu prostoty za znacząc się również modna linja. Jeśli to uwzględnimy, możemy i najprostszą sukienkę włożyć czasem na popołudnie. Nieraz jakiś interesujący nowy rodzaj materji wymaga właśnie prostego fasonu, to znowu przez dobranie odmiennego materiału uda nam się odświeżyć jakąś starszą już suknię. Oto kilka przykładów:

28345. Staniczek w wypukłe drobne zakładeczki z przodu wraz z rękawami tej sukni na codzien mogą być i z innego materiału. Potrzeba, 2,85 m materiału 95 cm. szerokości.

2888. Praktyczny komplet ze spodniczki w trzy bryty zapinanej z przodu i biuzki kamizelkowej z wrzorstego aksamitu lub wełny. Przy szyi ładna trójkątna chusteczka. Potrzeba: 1,85 m. na spodnicę i 1,85 m. na bluzkę 80 cm. szerokości.

23367. Na wiosnę aksamitny płaszcz tworzy z każdą suknią elegancką całość. Z przodu zapięty zgóry nadół na guziki — kołnierz z lisów do przypinania. Potrzeba: 5,25 m. aksamitu, 70 cm. szerokości.

23321. Elegancki komplet: suknia (rysunek obok) z rękawami częściowo z aksamitu i cape z tej samej co suknia materji. Potrzeba 3,20 m. wełny, 1,30 m. szerokości 65 cm. aksamitu 90 cm. szerokości.

28328. Ciemna suknie wełniana z rękawem kimono ożywi wsadka i pasek z aksamitu o lśniącej barwie. Przy



M 28367

K 28321

dekolcie skromne szamerowanie. Potrzeba: 2,90 m. materiału 130 cm. szerokości.

58281. Model nadający się szczególnie do przeróbki starszej sukni. Kołnierz szala przedciągnięty pod paskiem. Potrzeba: 2,45 m. materiału gładkiego i 1,10 m. wzorstego 95 cm. szerokości.

## O modzie wiosennej.

Moda tegoroczna będzie tak różnorodna, bogata w pomysły, kolory, fasony, że wszystko co włożymy będzie modne.

Minęły czasy kiedy musiałyśmy nosić wszystkie i wszystko na jedną modłę, bez względu na to czy nam było z tem do twarzy... Wśród bogatej kolekcji fasonów kapeluszy, sukien kostjumów i obuwia każda z pań wybierze to z czem będzie jej najbardziej do twarzy i do figury.



K 28346

K 28321

zamszowej skórki. Do płaszcza sportowego kapelusza, szalik i pasek z szkockiego materiału. Do sukni piaskowej z płaszczykiem trois-quarts, pięknie wyglądać będzie: beret, rękawiczki i pasek z granatowej skóry, w połączeniu z wełną granatową w białe gwiazdki. Do zwykłej sukienki sportowej, pasek i kołnierz ze skóry wycinanej w drobne ząbki i sznurowane rzemykiem zakończonym chwastami. Wełniane materiały, supełkowate przetykane, wywołujące się na pierwszy rzut oka szorstkie, są naprawdę miękkie, układają się dobrze. Jedwabie na suknie letnie, powiewne, w desenie ekscentryczne bardzo bo wyobrażające np: linje muzyczne, równania algebraiczne, rozsiadane kostki domina na czarnym tle itp. cudactwa, krataczki, groszki, fasolki i kwiaty. Z drobiazgów toaletowych zażyczył się ostatnio silnie powrót kołczyków. W obuwiu zauważyć można zanik obcasów wysokich — francuskich, do kostjumów nosimy pantofelki zamszowe na słupkowym obcasie, z klamrami, lub śnieżne buciki do ko-

Wszelkie prawa przedrukowe zastrzeżone.

STANISŁAW WALLMANN

8

## OBLCIE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Przyczyn tak wydatnego uprzemysłowienia się miasta jest cały szereg, jednakże na czoło wysuwają się przedewszystkiem pomysły naturalne.

Częstochowa i jej najbliższe okolice leżą w pasie jury Krakowsko-Wieluńskiej. Tereny te — aczkolwiek pod względem rolniczym przedstawiają się nęogół ubogo — zawierają w swoim wnętrzu bogactwa kopalne nieprzeciętnej wartości.

Tak zwane Zagłębie Częstochowskie posiada największe dzisiaj w Polsce, nadające się do eksploatacji złoża rudy żelaznej, o przeciętnej zawartości żelaza 30 — 34 proc, dochodzącej czasem nawet do 40 proc.

Całkowite zasoby tych rud, według obliczeń inżynierów W. Pieniżka, A. Białkowskiego i innych, sięgają około 200 milionów tonn i przy obecnym tempie eksploatacji wystarczą na kilkaset lat. Wprawdzie, wobec dzisiejszego stanu techniki wielko-piecowej, wydajność tych rud jest zbyt mała, aby się opłacało je same przetapiać, jednakże stanowią one obecnie znakomitą domieszkę do rud zagranicznych wysokoprocentowych i w tym charakterze znajdują w kraju szerokie zastosowanie, a nawet bywają eksportowane do Niemiec.

Oprócz rud żelaznych, które w tak wielkich ilościach występują w Zagłębiu

Częstochowskiem, zarówno miasto samo, jak i jego najbliższe okolice, obfitują w bogate pokłady wapienia, nadającego się do wypalania wapna i cementu, na kamień do budowy, na tłuczeń drogowy, do przetapiania z rudą żelazną itd.

Obok wapienia, występują tutaj wszędzie obfite złoża gliny, stanowiącej doskonały surowiec do wyrobu cegieł, dachówek, kafli i innych wyrobów ceramicznych.

A zatem, wyżej przytoczone bogactwa kopalne — znajdujące się w samym mieście, względnie w jego bliskiej okolicy, tworzyły naturalne podstawy do powstania i rozwoju przemysłu mineralnego oraz górnictwa i hutnictwa żelaznego i innych pokrewnych przemysłów — a do dając do nich jeszcze stosunkowo znaczne załeszenie niezbyt od miasta odległych terenów — dojdziemy także do wniosku, że wnoszenie wszelkiego rodzaju budowli musiało tu być wyjątkowo tanie, albowiem podstawowe materiały budowlane, jako to: cegła, kamień wapienny budowlany, cement, wapno, żelazo i drzewo znajdowały się prawie że na miejscu, nie wymagając, tak kosztownego w tych wypadkach, dalszego transportu.

W początkowej zwłaszcza fazie uprzemysłowienia się miasta, wybitną także rolę odegrały przepływające tu rzeki, a mianowicie Warta i jej dopływy Kucelinka oraz Stradomka z Konopką.

Gwarantowały one powstającemu tu wówczas przemysłowi niezbędną obfitość wody, potrzebnej mu między innymi do

uruchomienia źródeł siły, jaką dawały spoczątku wyłącznie kotły parowe.

Bardzo ważną okolicznością, pobudzającą kapitał do zakładania fabryk w Częstochowie, była bliskość kopalń węgla, położonych w odległym o kilkadziesiąt kilometrów Zagłębiu Dąbrowskiem. Bliskość ta sprawiała, że ceny tego tak poważnego składnika kosztów produkcji kształtowały się w Częstochowie dwa razy niżej niżeli np. w Łodzi, dając tem samem możność uzyskania tutaj tańszej niż w innych okolicach Polski siły motorycznej.

Założony w roku 1840, przecinający miasto, tor drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej odegrał również niemającą rolę w rozwoju gospodarczym Częstochowy. Z jednej bowiem strony pozwalał na dogodny transport surowców z zagranicy i węgla, z drugiej zaś strony usprawniał znakomicie przewóz gotowej produkcji do centrum Królestwa i Rosji, ułatwiając jednocześnie — zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku — bezpośredni kontakt handlowy z dostawcami i odbiorcami.

Przy lokowaniu kapitału w przemyśle, dużą rolę w kalkulacji fabrykanta odgrywa możność szybkiej amortyzacji włożonej w urządzenia gotówki. Im taniej kosztuje teren fabryczny, im tańsza jest budowa — tem odpowiednio szybsza jest amortyzacja kapitału — tem krótsze jest ryzyko kapitalisty.

Jeżeli więc w Częstochowie koszty budowy były niewysokie, to także stosunkowo bardzo niskie były ceny terenów budowlanych, potrzebnych wielkie-

mu przemysłowi w tak znacznych obszarach. Jak podaje W. Kozłowski w Roczniku Częstochowskim na 1903 rok, ceny terenów budowlanych dla przemysłu w Częstochowie miały się tak, jak 1 do 4 w stosunku do Łodzi i jak 1 do 2 w stosunku do Sosnowca.

Nieprzeciętną także dogodnością lokalną dla przemysłu, był mało wymagający, tani, a jednak pojęty i pracowity robotnik, jakiego dostarczała w ilości dostatecznej mało urodzajna, uboga, a jednak ludna okolica. Do tanioci robotnika miejscowego znacznie się przyczyniły względnie niskie tutaj ceny środków żywności.

Nie bez znaczenia dla rozwoju przemysłowego Częstochowy było bliskie sąsiedztwo z posiadającym oddawną wysoką kulturę przemysłową Śląskiem i Niemcami. Wielu tutejszych mieszkańców często wyjeżdżało w sprawach handlowych zagranicę, a niektórzy z nich odbywali tam nawet studia. To też przykład wielostronnych możliwości przemysłowych, jaki dawał nam nasi sąsiedzi zagraniczni, stanowił poważny impuls dla inicjatywy w kierunku zorganizowania życia przemysłowego w Częstochowie. Ten także bliski kontakt z zagranicą sprawił między innymi, że pierwszymi przemysłowcami w Częstochowie byli jej mieszkańcy i że początki miejscowego przemysłu zostały dźwignięte przez kapitały krajowe.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju przemysłu w całej b. Kongresówce, a zatem i w Częstochowie, posiada r. 1877. (C. d. n.)

